

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 5 (1164)

Niedziela 5 lutego 1984 r.

Rok XXVI

## Wielki Jubileusz Sakramentu Pokuty

### ROZNIKA USTANOWIENIA

Bulla ogłaszająca Jubileusz 1950-lecia Odkupienia rozpoczyna się od słów: „Aperite portas Redemptori” — „Otwórzcie drzwi Odkupicielowi!” W tym wezwaniu skierowanym do nas przez Papieża Jana Pawła II, chodzi o to, abyśmy zwrócili się „ku Chrystusowi Odkupicielowi, ku Jego tajemnicy paschalnej, która jest szczytem Bożego Objawienia i najdoskonalszym urzeczywistnieniem Bożego miłosierdzia wobec ludzi wszystkich czasów” (Por. Bulla powyższa nr 1.).

Jezus Chrystus po to przyszedł na świat, aby przypomnieć człowiekowi jego wielkie powołanie do świętości i jednocześnie, aby obdarzyć człowieka skutecznymi środkami prowadzącymi do tego wspólnego celu. Dlatego, od początku do końca swego pobytu na ziemi,

wzywa do nawrócenia i pokuty; do zmiany życia i powrotu do Boga.

Niedziela Wielkanocy, dzień Zmartwychwstania Chrystusa jest momentem przełomowym i najważniejszym w całej misji wzywania do nawrócenia i budowania Królestwa Bożego w sercach ludzkich. W dniu tym bowiem, Chrystus, ustanowił Sakrament Pokuty jako owoc Swego zbawczego dzieła.

Przypomnijmy sobie jeszcze raz ten uroczysty moment. Oto w Wielkanoc, przychodzi do przestraszonych jeszcze Apostołów Zmartwychwstały Chrystus i wypowiada do nich te niezmiernie ważne słowa: „Weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuszczicie grzechy są im od-

puszczone, a którym zatrzymacie są im zatrzymane” (J 20,22).

Chrystus Zmartwychwstały uczynił Kościół święty sługą Swego pojednania na mocy władzy odpuszczania grzechów (Por. Bulla nr 3 oraz J 20,23; 2 Kor 5,18).

**Obowiązki obdarzonych życiem nadprzyrodzonym:**

„Odkupienie z niewoli grzechu stanowi wypełnienie całego Objawienia Bożego” a jednocześnie” jest najwyższym wyniesieniem człowieka, ponieważ sprawia, że umiera on dla grzechu po to, by stać się uczestnikiem życia samego Boga” (Aperite portas Redemptori nr 10).



Nowoczesny konfesjonał w Aubry

#### „A B C” Społecznej Krucjaty Miłości

1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, Twojego brata...
  2. Myśl dobrze o wszystkich — nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym dostrzec coś dobrego.
  3. Mów zawsze życzliwie o drugich — nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyni rozdźwięku między ludźmi. Jednocz sercem i słowem.
  4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. — Uspokajaj i okazuj dobroć.
  5. Przebaczaj wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągaj rękę do zgody.
  6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyni dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby Tobie czyniono. Nie myśl o tym, co Tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym.
  7. Czynnienie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, radą, pociechą, sercem.
  8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców Twojej pracy korzystają inni, jak i Ty korzystasz z pracy drugich.
  9. Włącz się w społeczną pomoc bliźniemu. Otwórz rękę ubogim i chorym. Użyj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
  10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.
- PO TYM POZNAJĄ, ŻES UCZNIEM CHRYSZTUSA...  
Matko Pięknej Miłości — módl się za nami!

Geneviève Duboscq

## Bóg uratował mojego syna

Tłumaczył: Ks. Zygmunt Zarzycki

Ale mimo wszystko, jakiś głos, gdzieś w głębi, mówił mi, że miałam rację i wiedziałam z doświadczenia, że ten głos mnie nie kłamie. Nie powinnam się obawiać ani o dzieci ani o dzieci ani o mnie samą. Moje zaufanie Bogu było o wiele silniejszym, aniżeli lekkie wątpliwości, które mnie niepokoiły. Wiedziałam, że mam słuszość, dlatego broniłam się z wymową doświadczonego adwokata...

Swobodnie opowiadałam o mojej rozłące... W rzeczywistości w miarę zbliżania się daty mojego wymarszu, opanowywał mnie coraz większy lęk. Wykorzystywałam do ostateczności każdą chwilę, by poświęcić ją dzieciom, przygotowywałam z ogromną troskliwością potrzebne dla nich rzeczy na lato, jesień i zimą. Wspólnie udaliśmy się do sąsiedniego miasteczka. Rymarz uszył mi z mocnego płótna dwa worki i torbę obroczną na siano. W ten sposób dobrze zaopatrzony będzie się mógł posilać w marszu...

W dniu wyznaczonym na odjazd dzieci przyjechał... Tadeusz. Jego statek bawił w Hawrze, dlatego postanowił nam towarzyszyć. W samochodzie panowała nadzwyczajna cisza podczas całej drogi Manéglise — Dieppe. Dzieci zwykle tak hałaśliwe i krzykliwe tym razem nie kręciły się i podczas dziewięćdziesięciu kilometrów nie wypowiedziały ani słowa. Za moimi plecami czułam ich niemą obecność i ciężkie milczenie, ale nie miałam na tyle odwagi, by się odwrócić. Oddałam całą piątkę pod opiekę Matki Przełożonej wraz z listą adresów, na które przynajmniej we Francji mogliby mi napisać na poste restante. Przygotowałam je obliczając w przybliżeniu liczbę kilometrów przebytych każdego dnia. Przypominałam o dziecie Noela. Musi odżywiać się przez cały dzień. Nie był to zwykły, ale życiowa konsekwencja. Na szczęście skończyły się problemy w nocy, zwykle wytrzymywał spokojnie do rana. Wystarczyło pozostawić na wypadek słabości na nocnym stoliku kilka drobiazgów do przegryzienia, by wszystko było załatwione. Umówiliśmy się, że Matka Przełożona powiadomi mnie natychmiast, gdyby się coś wydarzyło. Zostawiłam je z bólem sercu. Nie popłynęła ani jedna łza. Prawdziwa rozłąka będzie miała miejsce dopiero w osiem dni.

Powrót odbył się w ciszy absolutnej. Tadeusz prowadził samochód i nie zdradzał żadnej ochoty do rozmowy. Unikaliśmy słów, by nie wyrażać wzajemnego smutku. Nasze dzieci okazały tyle odwagi, powinniśmy zachować się podobnie. Tadeusz odjechał do Nowego Jorku. Towarzyszyłam mu jak zwykle do portu. Nasze pożegnania były krótkie, zwyczajne do zobaczenia. Tadeusz nigdy nie uzewnętrzniał swych uczuć, podobnie było i w tym dniu. Rutyna naszej częstej rozłąki, powtarzanej od lat, wymazała specjalny charakter tego pożegnania...

Doręczono mi osiołka, którego dzieci tuż przed swoim

odjazdem nazwały „Skarbkiem”. Nie miałam wystarczająco miejsca, by paść do zwierzątko na wolności, i dlatego poprosiłam pana Tranchant, mera z Manéglise, by zechciał go przetrzymać u siebie aż do wymarszu. Uczynił to chętnie i radził mi go podkuć: «Jeżeli pani tego nie zrobi, jego kopyta nie oprą się betonowi i będzie miała najgorsze niespodzianki!» — powiedział mi. Usłuchałam jego rady, ale podkucie nie wychodziło mu na dobre, bo utykał w sposób alarmujący. Na szczęście miał jeszcze kilka dni przed podróżą, by przyzwyczaił się do «nowych butów». Krótco przed ustaloną datą ksiądz Paillette radził mi, jak gdyby nigdy nic, przyjmując Komunię świętą. Komunia oznaczała spowiedź. Zaczęłam się obruszać, odgrzewać stare uprzedzenia rozdrabniałam je na kawałki. Prawdę mówiąc bilans nie był aż tak przygniatającym, jak tego się spodziewałam. Czas i tutaj wylał swój balsam łagodzący... Udałam się do spowiedzi z uczuciem kogoś, kto musi rzucić się do wody nie umiejąc pływać. Ale odkryłam, że doświadczenie to nie było aż tak strasznym, jak to sobie wyobrażałam. W sumie kontynuowaliśmy, ojciec Paillette i ja, bronić każdy swojego punktu widzenia... w konfesjonale! Jednakże ta spowiedź, gdy patrzę na nią z perspektywy czasu, była dla mnie ogromnym dobrem. Jeszcze raz ten człowiek miał rację!

Niezwykła cisza pustego domu była nie do zniesienia. Dla zapomnienia trosk i strapiień wzięłam się za gruntowne sprzątanie. Prałam firanki, pastowałam parkiety, zaatakowałam szafy. Następnie przygotowałam worek podróżny, przejrzałam papiery, kupiłam sieczki dla osiołka. Wszystko było gotowe do wielkiej podróży. Dwa ostatnie dni spędziłam na kręceniu się po domu jak w klatce. 12 lipca, w tydzień po odjeździe dzieci, odbyłam na nowo z mamą podróż do Dieppe. Moje małe przyjęły mnie z okrzykami radości, z czego wnioskowałam, że doskonale zaadoptowały się do życia, które będą spędzić przez sześć miesięcy. W chwili pożegnania ani jedno nie zapłakało. Noel ścisnął swoje piąstki, utkwiał oczu w Stefani i położył swą rączkę na jej ramieniu. Gdyby jego siostra nie wytrzymała, mój Noel rozpląnąłby się we łzach. Ale nic się nie wydarzyło. Zachowały się jak zuchy. Natomiast ja wracałam ze łkaniem ku wielkiemu zaniepokojeniu mamy, która bała się, że w każdej chwili znajdziemy się w rowie.

Nie czułam się zdolną do spędzenia ostatniej nocy w domu i dlatego prosiłam mamę, bym mogła zatrzymać się u niej. Zabrałam osiołka z łąki pana mera, sprawdziłam ostatni raz bagaże, porozmawiałem przez chwilę z dziennikrzem regionalnej gazety, który przyszedł powiedzieć mi do zobaczenia i wyruszyłam w drogę do Hawru. Moja siostra była tam również. Spędziliśmy noc na pogawędce. Mama miała jeszcze tyle uwag do udzielenia! Udało mi się jednak zasnąć. Nie na długo, bo o godzinie 4,00 zadzwonił zegarek. Mama wstała i przygotowała kawę. Ucałowałam czoło uśpionej siostry, długo trzymałam w moich ramionach mamę prosząc, by się zbytnio nie martwiła o mnie i wyruszyłam z Manéglise. O czwartej trzydzieści byłam w domu, samochód do garażu, osiołek przygotowany.

Chwila ostatniej pieśczęty moim dwom psom. Nie zostawiałam ich samych; nowa lokatorka będzie czuwała nad nimi. Ta osiemdziesięcio-dwuletnia kobieta została wyrzucona ze swego mieszkania i nikt nie chciał jej przyjąć niby z powodu jej złego charakteru. Promienne spojrzenie jej oczu oszukiwało: miała złote serce, byłam o tym przekonana. Zapropnowałam jej zaraz i bezpłatnie pomieszczenia mej mamy...

Jeszcze ostatnie spojrzenie w kierunku domu. W oknie spotrzęłam staruszkę, która wstała mimo wczesnej porannej godziny i ręką przesyłała mi swe pokięganie...

Zaczynała się moja długa nadzwyczajna pielgrzymka...

## WIELKI WYMARSZ

Zaledwie sto metrów od domu pierwszy przystanek! Moi sąsiedzi, państwo Bellenger, wstali już i oczekiwali mnie na poboczu drogi. Zaprosili mnie na kawę przed podróżą. Zaledwie opróżniłam filiżankę, pan Bellenger napełnił ją wódką zwaną tutaj calvados. Gdybym ją wypila, nie potrafiłabym iść dalej. Nie znoszę alkoholu. Odczuwam zaraz straszne bóle i nogi stają się jak z waty. Nie mogę również odmówić trunku. Moi sąsiedzi są bardzo wrażliwi, nie mogę ich obrazić, muszę znaleźć jakieś rozwiązanie. Wylewam delikatnie alkohol do sieczi Skarbca... Biedne zwierzę, oby tylko wytrzymało ten kufel, inaczej będzie pijane od samego początku. Obiecujące początki. Mocno obejmuję moich sąsiadów i unoszę w sercu ciężar ich niepokojów. Biedni ludzie, przechodzą w tym czasie ogromne doświadczenie. Najstarsza córka, solidna farmerka i dobra matka jest dotknięta nieuleczalną chorobą raka. Oczywiście, że całym sercem będę się modliła w jej intencji. Przysięgam im to formalnie.

Drugi przystanek w centrum miasta u piekarki. Tutaj również zamieszkało cierpienie jak w pierwszym wypadku, zabiorę go ze sobą. Od kilku zaledwie miesięcy młoda wdowa z dwoma małymi córkami i trudnym dla samotnej kobiety handlem. Z przykładną odwagą znosi swoją żalobę i obowiązki. Przed naszym rozstaniem wręcza mi małą paczuszkę sucharków. Układam ją starannie w moim worku: moje pierwsze zapasy na drogę...

Przy opuszczaniu miasta spotykam motorowzystę. Przejżdżając obok mnie woła: «Szczęśliwej drogi, pani Troszeżyńska!» Szczęśliwej drogi... Życzenie to pogrąża mnie w marzeniach. Ile osób myśli dzisiaj, że będę miała nieco szczęścia, by dotrzeć żywą do grobu Chrystusa? Nie mam złudzeń. Moi oszczercy są o wiele liczniejsi, aniżeli ci, którzy mi dobrze życzą... Przynajmniej w tym miasteczku i dlatego mam jedno pragnienie, by oddalić się od niego jak najszybciej...

Skracam w boczną ścieżkę, by jak najszybciej dotrzeć do Saint-Romain-de-Colbosc. Niebo rozjaśnia się powoli. Budzi się nowy dzień. Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek w życiu podziwiała tak cudowny widok. Czuję się blisko Boga, by prosić o pierwszą łaskę. Chodzi o uzdrowienie córki moich sąsiadów. Modlę się. Czy Bóg wysłucha?

8,30: wchodzę do Saint-Romain. Właścicielka restauracji zaprasza mnie i ofiaruje śniadanie. Domyśliłam się, że dziennikarze zapowiedzieli mój wymarsz. Po cóż mam się skarżyć, gdy z tym łączą się tak sympatyczne propozycje! Przebiegłam dwanaście kilometrów. Maszerowaliśmy ze Skarbkiem z szybkością ślimaka. Mojego towarzysza bolą łapy. Cierpi z powodu źle przybitej podkowy. Daję mu pić. Ten nieprzewidywany postój pozwoli mu nieco wypocząć. Myślę, że gdy chodzi o jego łapy i moje nogi jest to sprawa przyzwyczajenia się.

Jeżeli wszystko dobrze się ułoży, przewidziałam postój tego wieczoru w okolicach Barentin. Wraz z kilometrami utkanie osiołka powiększa się coraz bardziej, łapa bardziej spuchnięta. Kto chce zająć daleko, musi oszczędzać swego wierzchowca! Już południe. Decyduję zatrzymać się w Saint-Eustache-la-Forêt.

Saint-Eustache-la-Forêt jest to maleńkie miasteczko obok drogi państwowej nr 13. Pukam do drzwi plebanii, by zapytać o pozwolenie popasienia osiołka w sadzie dotykającym kościoła. Nie ma nikogo. Proboszcz nieobecny. Podniesiona barierka i zielona trawa są jak zaproszenie. Rumienię się z powodu mojej śmiałości i decyduję się wejść. Odciążam mego towarzysza, przywiązuję go w cieniu i szukam paczki suchar-

ków, podarunku piekarki. Posłuż mi za posiłek. Jestem tak zmęczoną, że nawet nie odczuwam głodu. Przeszukując worki znajduję zawinięty w kawałek papieru banknot dziesięciu franków. Kto wśliznął te pieniądze pomiędzy bagaże? Nie mam pojęcia. Wspaniale, jestem bogatą, zafunduję sobie kąpiasty obiad. Wchodząc do miasta widziałam niedaleko stąd sklep spożywczy. Kupuję kilo bananów i litr wody. Wracam do Skarbka, który spokojnie gryzie trawę. Gdybym na chwilę zdjęła sandały? O! o jej! Moje biedne nogi są pokryte odciskami, a przecież przeszliśmy zaledwie dwadzieścia pięć kilometrów! Obiecujące! Łapy mojego towarzysza nie są wcale w lepszym stanie, dlatego zarządzam godzinny przymusowy przystanek i zaczynam pisać list do moich dzieci, który dokończę na wieczornym postoju. Następnie dla zabicia czasu robię inwentarz moich worków. Wprawdzie znam doskonale ich zawartość, ale każda czynność jest dobrą, która zatrzymuje mnie w postawie siedzącej.

Mały namiot, śpiwór, trope spodni z niemnącego materiału syntetycznego, sweter i suknia wełniana, dwa lekkie gorsy, kurtka, płaszcz nieprzemakalny, dwie rękawiczki toaletowe, mydło, szczotka do włosów, nylonowy woreczek zawierający moje papiery, czyli paszport, zaświadczenia od weterynarza dla osiołka (aż sześć dla niego samego!), dowód osobisty, karta inwalidzka, list dzieci z Vattetôt-sous-Beaumont i księdza Aleksandra, list kompanii ZIM zapraszający mnie do odebrania biletu powrotnego w siedzibie w Paryżu i wreszcie blok listowy z kopertami.

Stanowczo niezdolna do pozostania dłużej na miejscu rozpoczynam drogę wcześniej, niż przewidywałam. Na drodze państwowej płynie nieprzerwany sznur samochodów, zderzak przy zderzaku, przy ogłuszającym warkocie motorów. Urlopowicze 14 lipca jadą na wybrzeże. Pogoda promienna. Moje łobuzy na pewno w tym czasie znajdują się na plaży...

W mojej wyobraźni widzę ich pływających, jest to najlepsze lekarstwo na rozwój Noela. Po południu przechodzę obok kuźni i pokazuję kowalowi łapę Skarbka. Trzeba koniecznie natychmiast zdjąć podkowę, bo w przeciwnym razie stan zwierzęcia pogorszy się znacznie. Jeden z gwoździ wszedł zbyt głęboko i naruszył żywą część łapy. Żelazo zdjęte natychmiast i Skarbek rozpoczął swój marsz kołysząc się ogromnie. Nieco później dopędził nas dziennikarz z fotografem i zaofiarował mi sok owocowy na tarasie kawiarni. Jest gorąco, dlatego z przyjemnością przyjmuję napój odświeżający. Po krótkiej pogawędce rozchodzimy się każdy w swoją stronę.

18 godzina... już... Jednak tego wieczoru nie dotrę do Barentin. Skarbka boli łapa, a i ja czuję się zmęczoną. Od rana zrobiliśmy zaledwie czterdzieści sześć kilometrów. Jutro mam nadzieję przebiec więcej. Valliquerville, odczytuje na słupie nazwę miasteczka. Znalazłam proboszcza, którego zapytuje, gdzie mogłabym rozbić namiot. Zawołał na grupę chłopców grających w piłkę i wszyscy razem wyruszamy w kierunku terenu gminnego. Uwalniam grzbiet zwierzęcia, które zaczyna skubać trawę i zabieram się po raz pierwszy do rozbicia namiotu. Dzieci przynoszą jedno wiadro wody dla Skarbka, a drugie dla mnie. Co za rozkoszna zimna woda! Spocona twarz pokryta jest szarym kurzem. Zaczynam mą toaletę na zewnątrz, lecz kończę pod namiotem. Po zmianie bielizny udaję się do proboszcza, by wpisać się do mojej książki podróży. Czyni to chętnie. Gdy tylko znalazłam się pod namiotem, otwieram dzienniczek, by z ciekawością przeczytać kilka liń: „Valliquerville, dnia 13. 7. 1965. Pierwszy etap, pierwsze zmęczenie, pierwsze zasługi. Z najlepszymi życzeniami pomyślnej podróży mimo wszelkiego przyszłego zmęczenia”. Podpisany: Maurice Pasquier.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jednakże ten uprzywilejowany stan życia nadprzyrodzonego, który zawdzięczamy szczególnie łasce Chrystusa, domaga się od nas współpracy ze Zbawicielem i to pod sankcją jeszcze surowszego sądu (Por. nr 4 i Lumen gentium 14).

„Wolność od grzechu jest przeto owocem i pierwszorzędnym wymogiem wiary w Chrystusa Odkupiciela i w Jego Kościół, ponieważ On nas wyzwolił do wolności (Por. Ga 5,1) i do uczestnictwa w darze Jego Ciała sakramentalnego dla budowania Jego Ciała-Kościola” (nr 5).

Dlatego sama „przynależność do Kościoła domaga się od każdego katolika, by nie zaniedbywał niczego, co jest konieczne do trwania w życiu łaski i by uczynił wszystko, żeby nie popaść w grzech, a przez to zawsze mógł uczestniczyć w Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej i w ten sposób wspomagał cały Kościół poprzez swoje osobiste uświęcenie i coraz doskonalsze oddanie się na służbę Chrystusowi.

Jednakże, chociaż Chrystus nauczał jak żaden nauczyciel w świecie tego uczynić nie potrafi i do tego Swoją naukę poparł cudami i osobistym przykładem świętości życia, to jednak, wszystko jest za mało dla człowieka. W praktyce okazuje się niestety, że człowiek jest za słaby, że nie znajduje w sobie dość sił, aby bez upadków postępować za wskazaniami Chrystusa i aby zrealizować wyznaczoną sobie świętość. W życiu każdego człowieka dzieje się podobnie jak w Ogrodzie Oliwym, „duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało omdlało” (Mt 26,41). I nic by nie pomogło nawoływanie Chrystusa: „Czujcie się i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie” (Mt 26,41), gdyby Chrystus nie ustanowił Sakramentów, jako skuteczną pomoc dla człowieka w jego walce z własną słabością.

„We wszystkich sakramentach, począwszy od Chrztu, zawiązuje się międzyosobowy stosunek Chrystusa z człowiekiem, ale przede wszystkim w Sakramencie Pokuty i Eucharystii odnawia się on w ciągu całego życia ludzkiego” (Audiencja dla Kardynałów 23 XII 1982).

#### Znaczenie Sakramentu Pokuty w dziele zbawienia.

Trudno sobie nawet wyobrazić możliwość zbawienia bez korzystania ze Sakramentu Pokuty. Sakrament Pokuty, zwany dziś często Sakramentem Pojednania, spełnia dwie zasadnicze funkcje: obmywa człowieka z grzechów, podobnie jak Chrzest — stąd jest też zwany „drugim Chrztem” — i daje specjalne łaski, czyli pomoce Boże do dalszego wzrastania we wierze, nadziei i miłości...



Bardzo wymowny konfesjonal we Villers. Kształt krzyża wskazuje skąd płynie moc tego Sakramentu

W Sakramencie tym, Pan Bóg, „przynaglony” Swoim nieskończonym miłosierdziem, które każe przebaczać „siedemdziesiąt siedem razy”, wkracza ze Swoją wszechmocą i dzwiga upadłego człowieka. Sakrament Pokuty jest więc wielkim darem miłosierdzia Bożego.

Ponadto, Spowiedź święta w przeciwieństwie do wszystkich innych przedsięwzięć pokutnych człowieka, **normalnie jest jedynym skutecznym sposobem pojednania się z Bogiem**, bo działa w nim Sam Chrystus. Właśnie dzięki temu Sakramentowi chrześcijanie mogą odzyskać łaskę Chrztu świętego, jeśli utracili ją przez grzech ciężki, i na nowo „pojednać się z Bogiem, którego obrazili, i z Kościołem, któremu zadali ranę” (Por. Lumen gentium 11; Obrzęd Pokuty 2 i Aperite portas Redemptori 5).

„Dla odzyskania stanu łaski, w zwyczajnych okolicznościach nie wystarcza wewnętrzne uznanie własnej winy, ani zewnętrzne zadośćuczynienie. Chrystus Odkupiciel bowiem, ustanawiając Kościół i czyniąc go powszechnym sakramentem zbawienia, postanowił, by zbawienie pojedynczego człowieka dokonywało się wewnątrz Kościoła i za pośrednictwem posługi tegoż Kościoła (Por. Obrzęd Pokuty, 46), poprzez którą Bóg

daje również początek zbawienia, którym jest wiara (Por. Lumen gentium, 11).

„Z pewnością drogi Chrystusa są niezbadane, a tajemnica spotkania z Bogiem w sumieniu pozostaje nieprzenikniona; ale „droga”, którą Chrystus pozwolił nam poznać, biegnie przez Kościół, który **za pośrednictwem sakramentu** albo przynajmniej „pragnienia” sakramentu) ustanawia nowy kontakt osobisty między grzesznikiem i Odkupicielem.

Ten ożywczy kontakt wskazany także przez znak sakramentalnego rozgrzeszenia, w którym Chrystus przebaczący, w osobie swojego sługi, dociera do wszystkich z osobna którzy potrzebują Jego przebaczenia, ożywia w nich to przeświadczenie wiary, od którego zależy wszelkie inne przeświadczenie: „wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20; p. 5).

Dlatego realizacja dzieła zbawczego wymaga, „by posługa pojednania, powierzona przez Boga Pasterzom Kościoła (Por. 2 Kor 5,18), znalazła swoje naturalne urzeczywistnienie w Sakramencie Pokuty (p. 6).

Praktycznie więc w życiu każdego

# Kościół Katolicki w świecie

„Annuaire statistique Ecclesiae 1981” (dane do dnia 31 grudnia 1981) Watykańskiego Sekretariatu Stanu podaje dane liczbowe kościoła Katolickiego. Nie uwzględnia się statystyk 216 „Kościółów milczenia” (ponad 16 mil.) bowiem Kościoły nie wysyłają sprawozdań do Watykanu.

Ludzkość całego świata: 4 miliardy 485 milionów (statystyka ONZ z 30 czerwca 1981).

Katolicy	794 milionów — 17,7%
Biskupi	3844
Kapłani diecezjalni	255 tys.
Kapłani zakonni	155 tys.
Stali diakoni	8647
Zakonnice	952 tys.
Seminarzyści	68,5 tys.
Parafie, ośrodki misyjne	368 tys.

## EUROPA :

Katolicy	272 miliony — 39,9%
Kapłani	240 tys.



(Ciąg dalszy ze st. 3)

chrześcijanina, który poważnie traktuje swoje zbawienie i przez to, zgodnie z żądaniem Chrystusa i nieustannym przypominaniem Kościoła, dąży do świętości, Sakrament ten odgrywa fundamentalną rolę. Każda **dobrze odbyta Spowiedź św.** jest widocznym znakiem potwierdzającym nawrócenie i pokutę ze strony człowieka oraz znakiem przebaczenia i pojednania gwarantowanym autorytetem Boga.

O wielkim znaczeniu apelu Chrystusowego, jaki mieści się w Jego powszechnym wezwaniu do nawrócenia, mówi Jan Paweł I w swojej Bulli ogłaszającej Wielki Jubileusz, w następujących słowach: „Każdy wierny powinien pamiętać, że jest przede wszystkim wezwany do szczególnego włączenia się w dzieło pokuty i odnowy... idąc za wezwaniem, które Chrystus skierował do rzesz u początku swego posługiwania: nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15; Łk 13, 3-5; nr 4). „Ponieważ wszyscy są grzesznikami, wszyscy potrzebują tej radykalnej przemiany ducha, umysłu i życia, które w Biblii nazywa się **metanoia, nawrócenie**. Postawa ta rodzi się i czerpie pokarm ze Słowa Bożego, które jest objawieniem miłosierdzia Pańskiego (Por. Mk 1,15), urzeczywistnia się przede wszystkim na **drodze sakramentalnej** i przejawia się w różnorodnych formach miłości i służby braciom” (nr 5).

Ks. Jan ROBAKOWSKI

Stali diakoni	1629
Zakonnice	519 tys.
Bracia zakonni	34 tys.
Seminarzyści	24.032

## AMERYKA :

Katolicy	390,5 milionów — 62%
Kapłani	129 tys.
Stali diakoni	6.742
Zakonnice	293 tys.
Bracia zakonni	22.240

## AFRYKA

Katolicy	56,5 mil.
Kapłani	17,5 tys.
Zakonnice	36 tys.
Bracia zakonni	5.300
Seminarzyści	6.905
Katecheci	156 tys.

## AZJA :

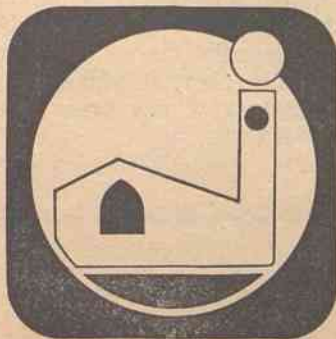
Katolicy	65 mil. — 2,4%
Kapłani	27,5 tys.
Zakonnice	293 tys.
Bracia zakonni	22 tys.
Seminarzyści	12.499
Katecheci	56 tys.

## AUSTRALIA I OCEANIA :

Katolicy	6 mil., 25,6%
Kapłani	5.614
Zakonnice	15.795
Bracia zakonni	3.133
Seminarzyści	851

## KOŚCIOŁ KATOLICKI W POLSCE :

Pow. kraju	312.677 km kw.
Ludność	35 mil. 900 tys.
	(115 mieszkańców/1 km kw.)
Katolicy	33 mil. 900 tys.
Diecezji	27
Parafii i innych ośrodków duszpasterskich	8.339
Stolice metropolitalne	7
Stolice biskupie	20
Biskupi	77
Kapłani diecezjalni i zakonni :	— 19.745
Bracia zakonni	1.129
Zakonnice	25.331



Seminarzyści	6.566
1 kapłan na 1.818 mieszkańców.	
1 kapłan na 1708 katolików.	

## KOŚCIOŁ WE FRANCJI :

Powierzchnia	547.026 km kw.
Ludność	53 mil. 960 tys. (99 mieszk. na 1 km kw)
Katolicy	43 mil. 720 tys.
Ośrodki duszpasterskie	38.370
Biskupi	199
Kapłani	38.449
w tym diecezjalnych	30.837
Stali diakoni	125
Bracia zakonni	5.306
Zakonnice	8.308
Ochrzczonych	530.385
Małżeństw	205.028
w tym 195.305 obydwoje katolicy — 9.733 jeden współmażonek nie jest katolikiem.	

## Praktyki religijne :

1) regularne (wszystkie niedziele) między 16 a 17% łałości katolików francuskich.

a) 13,5% łałości katolików francuskich (Zródło : La Croix 17 lipca 1980)  
b) 13% łałości katolików francuskich (Zródło : Le Pèlerin 1 listop. 1981).

2) praktyki okazyjne :

a) 26% łałości katolików francuskich (Zródło a)  
b) 24% łałości katolików francuskich (Zródło b).

## POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI

Obywatele francuscy polskiego pochodzenia	ok. 800 tys.
Obywatele polscy	63.769
Obywatele z "titre de voyages"	8.870
Obywatele polscy	63.769
Polacy w kontakcie z P.M.K.	ok. 400 tys.
Kapłani diecezjalni i zakonni w łączności z PMK	139

## Dekanaty :

Paryski	11 stałych placówek
Północy	27 " "
Środkowo-południowy	16 " "
Wschodnio-północny	9 " "
Wschodnio-południowy	4 stałe placówki
Polacy zamieszkują głównie departamenty : Nord — Pas-de-Calais — Lotarynkę — Alzację — okręg Montceaux-Mines — Saint-Etienne — Paryż z przedmieściami.	
Zakonnice	ok. 100

Ks. St. Załęcki

# BOŻE NARODZENIE w polskiej parafii w Paryżu

Boże Narodzenie to święto Rodziny, która na nowo jednoczy się więzami miłości ludzkiej i Bożej danej ludziom w osobie Jezusa Chrystusa.

Rodzina polska według świętego zyczaju Ojców umacnia swoją jedność przy stole wigilijnym. Dramatem wielu tego jednego wieczoru, kiedy „wszyscy wszystkim ślą życzenia” była rozłąka fizyczna z bliskimi spowodowana przez emigrację, śmierć, bliżej nieznaną okoliczności... Pani Elżbieta, panią 20-sto paroletnią od dwóch lat we Francji opiekująca się 84-letnią starszą przyszła do kościoła przeżyć wigilię razem z Rodakami. „Nie mogę być sama, powiedziała. Dzisiaj chcę być wśród Polaków i czuć wigilię po polsku”.

Prawie 130 osób w sobotę 24 grudnia od 19-21 uczestniczyło we wspólnej wieczery. Prawie jak w domu rodzinnym przeżywano święty wieczór.

Ks. prał. Zbigniew Bernacki, ojciec-patriarcha wprowadził ducha modlitewnego skupienia. Odczytał Ewangelię Narodzenia Chrystusa, prosił Boga o błogosławieństwo dla zebranych, ich mienna i domu, złożył wszystkim życzenia Pokoju. Z kolei wszyscy dzielili się białym chlebem opłatka ze słowami życzliwości. Później podobnie czyniono w innym gronie: był opłatek parafialny 1 stycznia po mszy św. popołudniowej, opłatek chóru parafialnego 7 stycznia.

## DAR CHLEBA

*Nim ukroiła matka kromkę smakowitego chleba*

*Przeżegnała otwartą dłońią bochen wzdłuż i w szerz*

*By moc i smak jego pozostał pełnią nasycenia*

*Kiedy kapłan wypowiada nad hostią sakramentalną moc Słowa*

*Wtedy biały opłatek rozkwita w cudowny akord Stwórcy*

*Który przezeń rozdaje miłość i trwa-  
nie a dobry się staje jak dziecko nie-  
winne*

*Brak chleba napawa kamienną tęsk-  
notą dlatego codziennie mamy wołać  
do Ojca*

*Daj nam chleba pod dostatkiem po  
pracy ciężkiej w najprostszycy słowach  
Dzielimy sekundy z Nim, że jesteś tyl-  
ko Ty więc nie przestajemy wołać —  
Daj nam chleba.*

**br. JANUSZ KOZŁOWSKI OCD**

Wszyscy zasiedli do stołów nakrytych białą obrusów na których płonęły świece i pachniało nie sianem, ale wonią polskich tradycyjnych potraw. Przygotowały je z ofiarną miłością Sercanki — siostry zakonne: Feliksa, Adolfina, Achila, Panie: Jadwiga-Maria Głogowska, Stanisława Bogucka, Paulina Pomsta. Jakie podano potrawy? Barszcz z uszami, ryba jarzyny, oczywiście były kluski z makiem, kompot ze śliwek, serowiec, owoce, słodycze. Nastrój jedyny wytworzyły nie zajęte miejsce przy stole łąza spływająca po policzku, gardło ściśnięte tęsknotą, śpiew kołęd na melodię kołysanki, mazura czy krakowiaka przy wótrze skrzypiec Pana Zukowskiego.

Pani X z Krakowa w odwiedzinach u córki zauważa różnicę między świętami Bożego Narodzenia w Polsce i we Francji. Nad Wisłą już w wigilię po południu sklepy są zamknięte, ulice prawie puste a tutaj nad Sekwaną pełno ludzi w kawiarniach” a przecież powinni wrócić do domu”, szalony ruch w sklepach. Nie oni nie mają takich tradycji, brak pięknych kołęd. W Polsce stoję w kolejce i to sobie cenię.

Rzesze wiernych uczestniczyły w trzech „Pasterkach” w kościele polskim odprawianych o 21,45, 23, 0,15. W czasie Mszy św. o 23-ej wszyscy brali czynny udział w liturgii. Mężczyzna czytał proroka Izajasza, siostra zakonna św. Pawła, chór parafialny wytworzył nastrój tajemnicy przez śpiew „Sanctus” w języku łacińskim zaś grupa młodzieży zdwoiła uwagę przez harmonijny śpiew psalmu responsoryjnego: „Dzisiaj wszyscy ujrzelśmy chwałę Twoją, Panie Jezu”. Kilku kapłanów przez dłuższy czas udzielało Komunii św. Ks. Z. Bernacki, Rektor PMK we Francji, główny celebans i kaznodzieja w tę świętą noc wlewał nadzieję w serca zebranych. „Narodziła się Wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz-Pan”, i wzywał każdego do pójścia za Księciem Pokoju. W modlitwie powszechnej padły słowa „Nie bójcie się” oraz błagania zanoszone w intencjach więźniów, chorych, samotnych, rodzin Chrystusa w nas przez wiarę i miłość.



**Czytajcie  
prasę katolicką!**

W sobotę 31 grudnia o godz. 18,10 wierni licznie zgromadzeni w kościele uczestniczyli we Mszy św. i nabożeństwie dziękczynno-błagalnym z wystawieniem Najświętszego Sakramentu z okazji zakończenia starego roku.

1 stycznia 1984 roku w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Bożej Rodzicielki, pierwszy dzień Nowego Roku w oktawę Bożego Narodzenia, Światowego Dnia Pokoju sumę odprawił Ks. prał. Z. Bernacki i wygłosił świąteczne kazanie. Mówca ukazał rozwój wiary u Apostołów oraz Matki Najświętszej. Szczególnie uwypuklił on słowa Ewangelii: Maryja „zachowywała wszystkie te wydarzenia i rozważała je w sercu swoim” (Łk. 2,19). Maryja milcząca i rozważająca powinna pozostawać modelem wiary chrześcijanina w Nowym Roku Pańskim 1984.

Przed sumą Ks. Rektor poświęcił statuetkę Sw. O. Maksymiliana Kolbe. Ks. Jacek Pająk proboszcz parafii, który postarał się o nabycie tej figurki w prywatnej rozmowie powiedział, że dla niego O. Kolbe jest wzorem duszpasterza czasów dzisiejszych oraz modelem duchowości kapłańskiej.

Uroczystą Mszę św. w święto Objawienia Pańskiego (Trzech Króli) odprawił Ks. Rektor, zaś kazanie wygłosił ks. prał. W. Kiedrowski. Myślą przewodnią kaznodziei była prawda o drodze prowadzącej do Boga: wysiłek człowieka, jego rozumu i woli musi być wzmocniony łaską wiary. Ci którzy przewodniczą w tam marszu do Boga winni szczególnie prosić o łaskę rozeznawiania duchów.

**Ks. Stanisław Załęcki**

## GŁOS KATOLICKI

**Redakcja, administracja, prenumerata:**

263-bis, rue Saint-Honoré

75001 PARIS — Tel. : 260.07.69

C.C.P. 12777 08 U

**Dyrektor:** Ks. prał. Z. BERNACKI

**Redakcja:** Zespół redakcyjny

**Administrator:** Br. Wł. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola — 62302 Lens

# Przed Bożym Narodzeniem

Wigilia — smutno mi było samemu,  
Bez bliźnich, przyjaciół, — osamotniony ;  
Zazdrościłem, kto nie był sam — każdemu,  
Tonąłem w myślach — mocno wzruszony...

A do smutku było wiele powodów :  
Żal za Drogimi, których nie zobaczę,  
I życie trudne, wiele strat, zawodów,  
Już zbliża się kres — ku mogile kroczę...

Gdy rozważałem przyjście na ziemię Boga,  
Wnet iskra radości w myślach zajaśniała,  
Złagodniał żal i smutek, — znikła trwoga,  
Tajemnica Boża — opromieniała...

Na przyjście Chrystusa świat czeka,  
Bo obecność ludzka jest tymczasowa ;  
Wszystko prędko się zmienia — ucieka,  
Wieczną będzie obecność Chrystusa...

Jezus przygarnie wszystkich do siebie,

Otworzy swoje źródła : dobroci, miłości,  
Z nagrodą wiecznego szczęścia w Niebie,  
Bóg się poświęca dla całej ludzkości...

Przychodzi na ziemię aby nas zbawić,  
A może nie pominie i mnie samotnego ?  
Budzi się radość — nie wolno się martwić,  
A śpieszyć i witać Narodzonego...

Otwarłem me serce przed Zbawcą świata,  
Napełnić wiarą, nadzieją, miłością ;  
Wśród ludzi widzieć tylko siostrę, brata,  
Do nieszczęśliwych podchodzić z litością...

Na ziemi jest naszym przeznaczeniem,  
Dzisiaj wszystko mieć, a jutro utracić ;  
Choć życie ludzkie bywa udręczeniem,  
Nie warto się smucić, czy też martwić..

Łubniewski Bronisław

Paryż, dnia 24 grudnia 1983

## GROMNICA i RÓŻANIEC

O, jak pragnę, by w zgonu godzinę  
W dłoń mi podano gromnicę święconą,  
Bo przy jej świetle z ufnością dopłynę  
W szczęściu, rozkoszy krainę wiśnioną.

A w drugiej dłoni różaniec mej matki  
Pragnę mieć w chwili przejścia do wieczności,  
Bo z nim — ostatniej nie boję się walki.  
Wiem, że obroni mnie Matka Miłości.

Z gromnicą zamknę swe oczy gasnące,  
Z różami wleczę w krainę radości —  
Pieśniarki Maryji harf struny potrączę,  
Zanucę hymny dziecięcej miłości.

I śpiewać będę, niby ptasze polne,  
Co nie przeczuwa odlotu na ziemię,  
Bo ma skończone już chwile padolne,  
Już przeminięły chmurnych nocy cienie



Gromnica, symbol światłości w tym słońcu  
W tym żyć będą na wieki wybrani,  
Tam, jako dzieci przy najlepszym Ojcu.  
Staniemy wszyscy, Maryja będzie z nami.

Oddany Niepokalanej  
Fr. TALALAY.

### Głos Katolicki

#### Prenumerata :

##### Francja

— roczna 150 F  
— półroczna 75 F

##### Zagranica

— roczna 170 F  
— półroczna 85 F

### ABY ZAPRENUMEROWAĆ GŁOS KATOLICKI

Nazwisko i imię : \_\_\_\_\_

Ulica : \_\_\_\_\_

Kod pocztowy : \_\_\_\_\_

Wyrażam pragnienie zaprenumerowania na jeden rok (pół roku) „Głosu Katolickiego”. Wysyłam

- czekiem bankowym  
 przekazem wpłaty (mandatem)

sumę : ..... F  
(dołączyć przekaz wpłaty do zamówienia)

## Nam trzeba przebudzić się z letargu duchowego

Jezu, Już dnieje ;  
Już jaśnieje.

Jezu, Przemija noc ;  
Przemija ciemność.

Jezu, Nam trzeba przebudzić się z letargu duchowego ;  
Nam trzeba otrząsnąć się z martwoty duchowej.

Jezu, Czas dźwignąć się grzechu ;  
Czas powstać do życia nowego.

Jezu, Nam trzeba odrzucić uczynki ciemności ;  
Nam trzeba przywdziać zbroję światłości.

Jezu, Ty czekasz na nasz całkowity zwrot do Ciebie ;  
Ty czekasz na nasze całkowite odwrócenie się od grzechu.

Jezu, Ciebie nie chcemy znieważać grzechami śmiertelnymi ;  
Ciebie nie chcemy obrażać grzechami powszednimi.

Jezu, Wzmacniaj nas w naszych dobrych postanowieniach ;  
Wzmacniaj naszą słabą wolę.

Jezu, Oby zryw nasz duchowy nie był chwilowy ;  
Oby zryw nasz duchowy był startem do świętości.

W Tobie nasza moc wytrwania.

## Nam trzeba rozmiłować się w modlitwie

Nam trzeba rozmiłować się w modlitwie  
Jezu, Nam trzeba rozmiłować się w modlitwie ;  
Nam trzeba rozmiłować się w umartwieniu.

Jezu, Do świętości — przez modlitwę ;  
Do świętości — przez umartwienie.

Jezu, Przez umartwienie ciało poddane duchowi ;  
Przez umartwienie duch poddany Tobie.

Jezu, Modlitwa jest dla nas źródłem siły ;  
Modlitwa jest dla nas źródłem otuchy.

Jezu, W modlitwie łączymy się z Tobą ;  
W modlitwie krzepimy się Tobą.

Jezu, Z modlitwą łatwiej idziemy przez życie ;  
Z modlitwą łatwiej znosimy ciężar dnia.

Jezu, Dla wielu wszelkie pacierze nudne ;  
Dla wielu wszelkie pacierze niemodne.

Jezu, Miłośnik Twój często zatopiony w modlitwie ;  
Miłośnik Twój często zatopiony w Tobie.

Jezu, Obyśmy przeodowali w modlitwie ;  
Obyśmy przodowali w umartwieniu.

Jezu, Mistrzostwo w modlitwie najpiękniejsze ;  
Mistrzostwo w umartwieniu najtrudniejsze.

Ks. B. Matczyński

## Godziny zmagania

Rzeka wstrząśnień i zmagania,  
głosy spiętrzanej wyobraźni,  
serce wciągnięte w otchłań miłosierdzia  
i duma bije godziny zwietrzanej przy-  
szłości

i niesie znaki płynącej nadziei,  
czas się piętrzy w ekstazie zdumionej  
świadomości

nad powstałym na niebie mirażem.

Oczy płaczą i myślą,  
głosy krzyczą i płoną,  
płynę po rzece wspomnień  
i rozdieram zasłony,  
ale nic dojrzeć nie mogę.

## Złamane skrzydła

Ptak rozdiera powietrze,  
a liście padają trupem,  
pisać można krwią wiersze  
i tła wrzucać kamienie.  
Ból, jak burza przemija,  
ptak w swym locie upada,  
a ja płazem się wlokę  
i szukam drogi do nieba.

## Mój czas

Wylazł z nory  
zamartej wyobraźni,  
by świat przekonać,  
że nie wszystko jest brzydkie i marne.  
Na ręce wsadził rękawice dobroci  
i dzieli hostią szczęścia  
słabych i mizernych,  
co nie mogą skonać !

Julian MAJCHERCZYK

Harcerska akcja miłosierdzia dla trędot-  
waty w szpitalu ks. dr. Wiśniewskie-  
go w Indiach :

W trzech ostatnich miesiącach ub. ro-  
ku w płynęły następujące ofiary :

Pp. Nowak — Fumel, 100 F ; Kijow-  
ska — St-Vite 70 — Boboła, Angou-  
lême, 100 ; Orsulik — Firminy 150 ;  
Kowaliczko, Nice 500 — Dzierżyńska,  
Essey 200 F.

Razem : 1.120 F.

Z ostatnio wysłanych, przez Biuro Mi-  
syjne w Rzymie, ofiar mogli zakupić  
ambulans, który im znacznie pracę uła-  
tował. Są nam bardzo rodziewiczni i modli-  
twą starają się wynagrodzić. Gdy tylko  
można będzie zebraną sumę wysłać, za-  
wiadomę, jak zwykle, w życzliwym i  
wsnółczującym trędotwym „Głosie Ka-  
tolickim”.

Wanda Nawoiska hm, 17, rue Cdt Osmin  
Durand — 81000 Albi.



# Śp. Ks. Kazimierz CZAJKA O.M.I.

(Wspomnienie pośmiertne)

W czasach dzisiejszych, w czasach względnego dobrobytu i w całej pogoni za łatwiejszym, wygodniejszym życiem, jakie stwarza nowoczesny postęp, zapomina się często o Bogu, o spełnieniu elementarnych obowiązków religijnych jakie nakłada na nas chrzest św. i miano prawdziwego chrześcijanina-katolika. A przecież fakt, że urodziliśmy się Polakami a przez chrzest św. staliśmy się katolikami, nakłada na nas poważne obowiązki, które spełniać powinniśmy.

Pomocą w spełnianiu spadających na nas obowiązków są polscy duszpasterze, a jednym z nich był śp. Ks. Kazimierz Czajka, wielki Polak i patriota, kapłan o gorącym sercu, który nie zawahał się przyjąć obowiązku kapelana Kongresu Polonii Francuskiej i kapelana Związku Sokołów Polskich, gdy się do Niego o to zwrócono.

Kapłan polski na emigracji nie może bowiem ograniczyć się wyłącznie do spełnienia swych obowiązków duszpasterskich. Musi on być również społecznikiem i organizatorem by w razie potrzeby umieć doradzić i odpowiednio pokierować całością prowadzonej akcji.

Do takich duszpasterzy należał śp. Ks. Kazimierz CZAJKA, prob. parafii polskiej w Lens i budowniczy kościoła Tysiąclecia pod wezw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Kościół ten pozostanie po Nim jako pomnik wiary i polskości dla obecnych i następnych pokoleń Polaków.

## Krótki życiorys

Śp. Kazimierz CZAJKA urodził się 18 stycznia 1915 roku w Kobiernie, koło Krotoszyna (Wielkopolska). Studiował w gimnazjum OO. Oblatów w Lublińcu, filozofię w seminarium duchownym w Krobii, a teologię w Obrze.

Wojna przerwała Mu te studia. Wyjechał więc do Włoch, a potem do Francji. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1941 w Notre Dame de Lumières (koło Avignon). Rozpoczął pracę jako kapelan w schronisku dla uchodźców w Voiron, a potem jako duszpasterz w Uriage-les-Bains, Grenoble i Villars de Lens. Aresztowany w Vercors i skazany na śmierć w r. 1944 w Grenoble, został uwolniony w sierpniu tegoż roku przez armię aliancką. Skierowany przez Polską Misję Katolicką kolejno do Potigny, Marles-les-Mines i Charleroi (Belgia) dla spełnienia funkcji duszpasterskich, objął wreszcie w dniu 1 sierpnia 1957 roku liczną parafię polską w Lens. Parafia ta obejmowała: kaplicę i salkę w Lens oraz odprawianie nabożeństw w



kościółach w Loos-en-Gohelle i na 3-ce Lens-Liévin.

Tu Ks. prob. CZAJKA rozwinął wielką działalność religijno-społeczną. W salce przy kaplicy polskiej organizował różne uroczystości, gwiazdki dla dzieci, kiermasz, a stowarzyszenia urządzały tam swoje zjazdy, zebrania, rocznice oraz różne obchody religijne i narodowe.

Wreszcie na początku roku 1966 powstała śmiała myśl budowy w Lens kościoła Tysiąclecia dla zastąpienia dotychczasowej kaplicy polskiej z drzewa i blachy. Sceptycy inicjatywę tę przyjęli z politowaniem, niedowierzaniem, a nawet krytyką, ale siła ducha tego nieugiętego człowieka, jakim był ks. prob. CZAJKA pokonała wszystkie napotykanne trudności moralne i materialne.

## Kamień węgielny

Myśl budowy kościoła Millenium w Lens — jako trwałego pomnika przywiązania Emigracji do wiary i polskości — spotkała się z poparciem głównego Komitetu Tysiąclecia Chrztu Polski, któremu przewodniczył ówczesny rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu ks. Infułat Kazimierz Kwaśny.

Ks. prob. CZAJKA powołał lokalny Komitet Budowy Kościoła. Na czele tego Komitetu stanął założyciel Narodowca p. Michał Kwiatkowski (senior) i już wkrótce, bo 24. 4. 1966 roku nastąpiła uroczystość wmurowania kamienia węgielnego z katakumb rzymskich — poświęconego przez Ojca św. Pawła VI. W specjalnej niszy wmurowano urnę zawierającą akt erekwiny spisany na pergaminie z podnismami osób zajmujących się sprawami budowy.

Honorowym przewodniczącym tej uroczystości był J.E. Ks. Biskup Rupp, który przwiechał specjalnie z Monaco, a całości przewodniczył p. Michał Kwiatkowski (senior), który niestety krótko po tej uroczystości zmarł po operacji na skutek nieszczęśliwego upadku.

## Poświęcenie Kościoła Tysiąclecia

Po śmierci przewodniczącego Komitetu Budowy Kościoła przewodnictwo przejął wiceprezes Michał Kwiatkowski (junior), dzisiejszy dyrektor „Narodowca”. Do Komitetu tego wchodził także: pp. Teofil Szybowicz, Tadeusz Piskorski i Edmund Nowakowski, Sprawami prawnymi zajmowali się księża: Józef Pakuła i Józef Lewicki, ale wszystkim kierował i wszystkiego doglądał osobiście ks. prob. Kazimierz Czajka.

Wreszcie 16 kwietnia 1967 roku nastąpiła wielka uroczystość poświęcenia nowego, wspaniałego kościoła Tysiąclecia pod wezw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Konsekracji kościoła dokonał dzisiejszy Kardynał a ówczesny Ks. Biskup Rubin — sekretarz gen. Synodu Biskupów w Rzymie i delegat Ks. Prymasa Wyszyńskiego dla emigrantów polskich w świecie.

Ta doniosła uroczystość, która była uwieńczeniem długotrwałych wysiłków ks. prob. Kazimierza CZAJKI odbyła się w dwóch częściach w sobotę 15 kwietnia nastąpiło poświęcenie ołtarza w nowym kościele, a w niedzielę 16 kwietnia, uroczyste poświęcenie kościoła przy udziale ogromnej rzeszy rodaków, działaczy społecznych z prezesem Kongresu p. J. Kudlikowskim i księża z ks. Infułatem Kwaśnym na czele.

Nad całością uroczystości czuwał nieustrudzony budowniczy kościoła ks. prob. CZAJKA, przy pomocy ks. Osińskiego — dzisiejszego proboszcza w Noyelles-sous-Lens i Ks. Kuci.

Tak to żelazna wola jednego człowieka, jakim był ks. prob. Kazimierz CZAJKA, pokonała wszystkie trudności, których przecież nie brakowało i doprowadziła do szczęśliwego końca to wielkie dzieło, jakim była budowa kościoła polskiego w Lens.

Sp. ks. prob. Kazimierz CZAJKA odszedł przed blisko trzema laty na zasłużony odpoczynek do La Ferté-sous-Jouarre, ale służył jeszcze niektórym parafiom jako duszpasterz pomocniczy. Zmarł w niedzielę 1 stycznia 1984 roku w dep. Calvados, ale zwłoki jego zostały przewiezione do Lens. Msza św. żałobna odprawiona została w czwartek 5 stycznia w kościele Millenium, który wybudował dla upamiętnienia Tysiąclecia Chrztu Polski.

Spoczął na wiejskim cmentarzu, na działce Księży Oblatów, w Vaudricourt.

Niech mu ta ziemia francuska, w której spoczął na wieki, lekką będzie Jego pamięci!

T. Piskorski

# LITURGIA TYGODNIA

Opracował: Ks. Zygmunt ZARZYCKI

## Wprowadzenie

W liturgii dzisiejszej niedzieli Chrystus zaprasza nas, byśmy stali się „solą ziemi i światłem dla świata”. Są to bardzo wymowne symbole. Posiłek bez soli jest trudnym do przełknięcia. Najpiękniejszy nawet dom bez światła traci swój czar.

W jaki sposób staniemy się dla świata solą oczyszczającą i nadającą odpowiedni smak? W jaki sposób stanemy się światłem rozpraszającym ciemności i siejącym radość i ciepło?

Jedna jest ku temu droga. Zaufajmy Chrystusowi, żyjmy Chrystusem, pozwólmy, by nasze życie było przesiąknięte Jego Ewangelią.

Tydzień temu rozpoczęliśmy w naszej liturgii czytanie Ewangelii, zwanej kazaniem na górze. Na jednym z pagór-

## Informacja

### Nowy cykl odczytów w klubie „Po'onia - Nord”

Dziękując za liczną frekwencję w poprzedniej serii konferencji, a zwłaszcza w dwóch wystawach „POLSKA WCZORAJ I DZISIAJ OD SOBIESKIEGO DO WAŁĘSY”, Zarząd Klubu zaprasza swych członków oraz wszystkich miłośników kultury polskiej i francuskiej na kolejny cykl niedzielnych odczytów w Instytucie M.B. Częstochowskiej, 128-ter Grande Rue, w Roubaix.

**Niedziela 12 lutego o godz. 15,30 :**  
„Dzieje techniki polskiej we Francji” wygłosi p. Adam TOKARSKI, inż., H.E.C.

**Niedziela 11 marca o godz. 15,30 :**  
„Rola Rodziny w przekazywaniu dóbr kulturalnych” wygłosi ks. FRANKOW, proboszcz Polskiej Misji Katolickiej w Lens.

**Niedziela 9 Kwietnia o godz. 15,30, po francusku :**  
„Zygmunt Krasinski poeta i prorok naszych nie-boskich czasów” wygłosi prof. Edmund MAREK, prezes Klubu Polonia, z okazji 150-ej rocznicy „Nie-boskiej Komedii”.

Sekretarz Generalny Klubu :  
W. LIMISZEWSKA

## SÓL ZIEMI i ŚWIATŁO ŚWIATA

ków Galilei, położonym nad jeziorem Tyberiadzkim podawał Jezus rady i przepisy chrześcijańskiego życia. Góra ta obecnie nosi nazwę Góry Błogosławieństw, a szczyt jej zabudowany jest pięknym kościołem, którego malowidła przypominają tę scenę. Poprzedniej niedzieli słyszeliśmy przepiękne słowa : błogosławieni ubodzy w duchu, cisi, pokorni, pragnący sprawiedliwości. Kazanie Chrystusa na Górze jest długie i przez sześć niedziel będziemy dowiadywać się na czym polega być doskonałym jak Ojciec nasz w niebie doskonałym jest. Dzisiejsze obrazy są bardzo konkretne.

### Sól ziemi

Wiesz doskonale czym jest posiłek bez soli. Dlatego też nawet w najbiedniejszym domu stawiamy solniczkę na stole. A życie bez soli? Jest to życie bez wyrazu, monotonne, nie mając sensu

Gdy wszystkie dni są do siebie podobne, gdy czynności codziennego życia nie są interesujące, nie wiemy po co żyjemy, nie wiemy po co się trudzimy.

Co może nadać odpowiedni „smak” twojemu życiu? Wiesz doskonale : świadomość, że jesteś kochanym przez osobę kochaną. W twoim wieku mogą to być twe dzieci, może twój ojciec czy matka, twój mąż czy żona.

A gdy chodzi o Boga. Gdy wiemy, że Bóg nas kocha co za wspaniała radość. Bo wtedy doskonale wiesz, że twoje życie ma sens. Jest ktoś, kto powołuje się, byś wzrastał i rozwijał się. I każdy moment twojego życia jest krokiem, który zbliża cię do Niego. Gdy o tym myślisz, nic nie odbierze ci prawdziwej radości : ani przeciwności, ani cierpienie.

Jeżeli chrześcijanie zapominają, że Bóg ich kocha, jeżeli wiara nie jest dla nich ogramną radością, są niczym w tym świecie. Stają się zwietrzałą solą.

### Światło świata

Prowadzisz samochód nocą. Jesteś wówczas zobowiązany, by wciąż pamiętać o światłach twojego samochodu. Gdybyś jechał bez światła, albo tylko na światłach postojowych, nie widzisz drogi i inni również cię nie widzą. Gdybyś próbował jechać wciąż na światłach długich, istnieje niebezpieczeństwo osłepienia tych, którzy nadjeżdżają na przeciw. Dlatego też najczęściej prowadzisz samochód na światłach krótkich.

Zycie podobne jest do nocy, która prowadzi ku porankowi Boga. I na tej drodze Ewangelia jest oczywiście światłem, które kieruje chrześcijan.

Jeżeli ty, jako chrześcijanin wyobrazasz się lepszym, doskonalszym od innych ; gdy wychwalasz się twoimi dobrymi czynami, gdy podkreślasz swoje zasługi, jesteś podobnym do kierowcy, który prowadzi samochód na światłach długich. Denerwujesz innych, męczysz ich pragnienie poznania Jezusa.

Gdy natomiast jako chrześcijanin jesteś zbyt skromnym, wstydzisz się mówić o Jezusie, przyznać się, że Jemu służysz, podobny jesteś do kierowcy prowadzącego swój samochód na światłach postojowych... Inni nie dostrzegają twej wiary, która powoli wygasa. Zapal dlatego odpowiednie światła twej wiary, by inni odnaleźli drogę do Chrystusa.

### Konkretna misja

Przez dwa obrazy użyte w dzisiejszej ewangelii Jezus zachęca nas do prawdziwego wysiłku misyjnego, do świadectwa o naszej miłości i wierze. W jaki sposób mogą stać się solą dla innych i światłem rozpraszającym mroki? Odpowiedź na nasze pytanie znajdziemy w czytaniach dzisiejszej niedzieli. Przeczytajmy je uważnie. Mogą stać się **świadkiem Słowa Bożego** oraz **świadkiem miłości bliźniego** :

### Świadectwo Słowa Bożego

Drogę tę ukazuje nam drugie czytanie wzięte z listu do Koryntian. Sw. Paweł nie przychodzi, by błyszczeć jako wspaniały mówca. Nie zależy mu na pięknych słówkach, bo nawrócenie nie zależy od sztuki oratorskiej. Ale przyszedł do mieszkańców Koryntu z szaloną miłością Chrystusa Ukrzyżowanego. Z Krzyża splywa światło, które oświe-

ca i nawraca. Jego jedyna siła to moc wypływająca z tajemnicy paschalnej : Ukrzyżowany Chrystus żyje Zmartwychstały. Chcemy być solą i światłem dla innych? Spójrzmy głęboko na Jezusa, przyjrzyjmy się miłości Boga wiszącego na krzyżu, rozważajmy konsekwencje zmartwychwstania Chrystusa dla nas samych, dla innych i niosąc głęboko wiarę w naszych sercach, żyjąc tą wiarą staniemy się prawdziwym światłem dla innych.

### Świadectwo miłości bliźniego

Droga ukazana przez pierwszą lekcję. Liczni Żydzi wracają w radości z niewoli. Zastanawiają się w jaki sposób wskrzesić prawdziwe przymierze z Bogiem. Myślą, że drogą najpewniejszą będzie przestrzeganie dokładne wszystkich przepisów Starego Prawa. Prorok Izajasz lęka się, że to może doprowadzić do formalizmu. Powstaje przeciwko przestrzeganiu i praktykowaniu religii żydowskiej na zewnątrz przez widoczne

posty. Prawdziwe nawrócenie polega na nawróceniu serca, na dostrzeżeniu i respektowaniu drugiego człowieka, brata. I dlatego pisze konkretnie: «Dziel swój chleb z głodnym, wprowadź w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyś, przyodziej i nie odwróć się od współziomków». I wtedy wypełniając czyny prawdziwej miłości bliźniego stajesz się światłem dla każdego człowieka.

### Modlitwa powszechna

„Wy jesteście solą ziemi... Wy jesteście światłem świata”. Oto wezwanie Chrystusa do każdego z nas. Prośmy, abyśmy odpowiedzieli na nie z całą szczerością naszego serca.

1. Prośmy w intencji Kościoła, aby według woli swego założyciela Chrystusa stał się solą oczyszczającą i światłem ukazującym prawdziwą drogę.

2. Za naszych braci i siostry, by nie poddawali się najrozmaitszym fałszywym prorokom czy sektom, lecz by otworzyli swe oczy na prawdziwe światło ukazane nam przez Ewangelię.

3. Za chrześcijan zubożniałych, aby wrócili do prawdziwego życia i światła, by rozpalili się Słowem Bożym i chrześcijańską miłością bliźniego.

4. Prośmy za nas samych, za naszą wspólnotę zebraną na wspólnej Eucharystii. Abyśmy ożywieni duchem Jezusa Chrystusa, sól i światło jedni dla drugich, tworzyli prawdziwą wspólnotę wiary i miłości.

Panie Jezu, Ty jesteś prawdziwym światłem oświecającym każdego człowieka przychodzącego na ten świat. Napełnij nas twoim światłem. Pomóż nam żyć według wskazań twoich Błogosławieństw, byśmy stawali się dla naszych braci „solą i światłem”, żyjącymi na twój wzór, który żyjesz i królujesz z Ojcem i Duchem Świętym po wszystkie wieki wieków. Amen.

## 5 niedziela zwykła „w ciągu roku”

**Antyfona na wejście** Ps 94, 6-7

Przyjdźcie, uwielbiamy Boga, padnijmy na twarze przed Panem, który nas stworzył: albowiem On sam jest Panem — Bogiem naszym.

### Modlitwa

Prosimy Cię, Panie, strzeż nieustannie Twojej rodziny, a skoro całą swoją nadzieję pokłada w łasce nieba, niech stale doznaje Twej opieki. Przez Pana naszego.

### Modlitwa nad darami

Panie, Boże nasz, który stworzyłeś te dary chleba i wina dla pokrzepienia naszej słabości, spraw, prosimy, aby stały się sakramentem, zapewniającym nam życie wieczne. Przez Chrystusa.

**Antyfona na Komunię** Ps 106, 8-9

Niech dzięki czynią Panu za Jego miłosierdzie, za Jego cuda dla synów ludzkich, bo nasycił tego, który jest zgłodniały i łaknącego napełnił dobrami.

albo: Mt 5, 5-6

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

### Modlitwa po Komunii

Boże, który pozwalasz nam pożywać ten sam chleb i pić z tego samego kielicha, prosimy Cię, daj nam prowadzić takie życie, abyśmy zjednoczeni w Chry-

## LITURGIA SŁOWA

stusie, z radością przyczyniali się do zbawienia świata.

Przez Chrystusa.

**Pierwsze czytanie** Iz 58, 7-10

*Światło dobrych uczynków*

**Czytanie z Księgi proroka Izajasza.**

To mówi Pan:

Dziel swój chleb z głodnym, wprowadź w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyś, przyodziej i nie odwróć się od współziomków.

Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pana iść będzie za tobą.

Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On rzecze: «Oto jestem!»

Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębioną, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem.

**Wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych.**

On wschodzi w ciemnościach jak świa-

tko dla prawych, łagodny, miłosierny i sprawiedliwy.

Dobrze się wie dzie człowiekowi, który z litości pożyczka, i swymi sprawami zarządza uczciwie.

Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje i pozostanie w wiecznej pamięci.

Nie przeleknij się złej nowiny, jego mocne serce zaufało Panu.

Jego wierne serce lękać się nie będzie.

Rozdaje i obdarza ubogich; jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze,\* wywyższona z chwałą będzie jego potęga.

**Drugie czytanie** 1 Kor 2, 1-5

*Nauczanie świętego Pawła*

Czytanie z Pierwszego listu Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia, przyszedłszy do was, nie przybyłem, by błyszczać słowem i mądrością dawać wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego.

I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

J , 12b

**Alleluja, alleluja,**

Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, będzie miał światło życia.

**Alleluja, alleluja.**

EWANGELIA Mt 5, 13-16  
Wy jesteście światłem świata

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus powiedział do swoich uczniów :  
«Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.

Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim którzy są w domu.

Tak niech świeci wasze światło przed

ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie».

## Kalendarz liturgiczny

**6. 2. Poniedziałek Wspomnienie św. Pawła Miki i jego towarzyszy :**

Kalendarz rzymski wydany w 1969 roku przewiduje wspomnienie obowiązkowe tych męczenników z Nagasaki w

Japonii. Ponieśli śmierć męczeńską 5 lutego 1597 roku. W 1587 roku cesarz Japonii wypędził jezuitów. Jednakże zakonnicy nie wyjechali, a nawet po kryjomu przyjechali inni, mianowicie 15 franciszkanów. Cesarz Taicosama nakazał aresztowanie wszystkich misjonarzy. Odkryto 24. Obwożono ich na wozie od miasta do miasta, by zastraszyć mieszkańców. Następnie zawieziono ich do Nagasaki, gdzie zostali wszyscy ukrzyżowani. Pomiędzy nimi trzech Jezuitów, sześciu Franciszkanów i piętnastu świeckich.

**10. 2. Piątek — Wspomnienie św. Scholastyki :**

Liturgia wspomina dzisiaj św. Scholastykę siostrę św. Benedykta, założycielkę zakonów żeńskich. Tradycja przekazuje nam przepiękne rozmowy siostry z bratem i ich śmierć w odstępnie kilku tygodni w roku 547.

**11. 2. Sobota :**

Od lutego do lipca 1858 roku Grota Massabielska przyciąga tłumy do Lourdes. Wspominając Niepokalanie Poczetą, która ukazała się w Lourdes chrześcijaństwo odkrywają w Matce Bożej obraz Kościoła przyszłości, nową Jerozolimę, której bramy są otwarte dla wszystkich narodów.

## Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

PP. Supinski Helena, Sevran (93) — Mielczarek Ignacy, Marcq en Baroeul (59) — Filoszek, Bray sur Seine (77) ; Cieluszkiewicz Maria, Fronard (54) ; Swidziński Erazm, Cagny (93) ; Byk Jérôme, Tincques (62) ; Siostra Louise de Montfort, Potières (86) ; Bednarek J., Annecy (74) ; Idzior Bernard, Bully les Mines (62) ; Dryja Daniel, St-Quentin (02) ; Kotyla Maria, Malewicka Jadwiga, Szybiak Jakub, Châtelet (Belgia) ; Głuszcz Wanda-Tadeusz, Boulogne-Billancourt (92) ; Pikula Weronika, Rodez (12).

Radaków z terenu Parafii Polskiej Roubaix — Lille (59) : 1.895,00 F

Ks. Puzyński Piotr O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Noeux les Mines (62) : 4.737,00 F

Ks. Gołda Aleksander C.S.M.A. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Saint-Denis (93) : 100,00 F

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Polskiej Misji Katolickiej wpłacając na C.C.P. 1.268-75 N. Paris — Mission Catholique Polonaise — 263 bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS.

### Sprostowanie :

Ofiara przesłana od p. Przybylskiej Felicja z Trieux (54) była jej osobista a nie jak mylnie podano w Głosie Katolickim — od Rodaków z terenu Trieux.

Ks. Prał. Derendal Tadeusz — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Montceaux les Mines (71) :

La Saule	1.649,00
Bois du Verne	1.110,00
Montceau les Mines	360,00
La Machine	565,00
Razem :	3.684,00 F

Ks. Wypchał Zdzisław C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Audun le Tiche (57) : 1.760,00 F

Ks. Pakuła Józef O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Marles-Mines (62) :

Marles-les-Mines — zbiórka	4.12 83 :
	720,00
	18.12.83 : 405,00

Mężowie Katolicki :	150,00
Bractwo Żywego Różańca :	150,00
Stowarzyszenie Polek :	150,00
N.N.	600,00
Calonne-Ricouart :	780,00
Divion, la Clarence :	85,00
Razem :	3.040,00 F

Ks. Chorzempa Jerzy S.Chr. od Rodaków z Dunkerque (59) : 100,00 F

Ks. Krachulec Bolesław O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Béthune (62) : 850,00 F

Ks. Król Zdzisław S.Chr. — od Ro-

## „Mówmy po polsku” — Parlons polonais

Zgodnie z zapowiedzią, podręcznik wyszedł z druku i jest do dyspozycji wszystkich. Materiał w nim zawarty, został przerobiony z uczniami w klasie, przez autora tego podręcznika prof. JANA LASKA. Podręcznik ten zawiera 24 lekcje łącznie z ćwiczeniami na 160 stronach. Jest to materiał, który starczy na cały rok. Każdy, nawet niemówiący po polsku, będzie mógł z niego korzystać. Dziś dzielimy się z wami wielką radością, bo już na rozpoczęcie nowego roku szkolnego dotarł do niektórych szkół. Prosimy więc nauczycieli i tych, którzy prowadzą kursy wieczorowe, o dalsze zamówienia. Cena podręcznika wynosi 40 F + 10 F za przesyłkę.

Zamówienia prosimy kierować na adres :

ASSOCIATION NATIONALE CULTURELLE FRANCO-POLONAISE

6, Avenue Van Pelt  
Boite Postale 277  
62305 LENS CEDEX

Podajemy dokładnie nasze konto pocztowe :

CCP - LILLE 3.922.98 F

Można również zamówienia kierować do „NARODOWCA”

101, rue Emile Zola  
62302 LENS CEDEX